

## MÜLLER: LICZYMY, ŻE NEGOCJACJE Z CZECHAMI ZAKOŃCZĄ SIĘ W NAJBLIŻSZYM CZASIE

W rozmowach dotyczących polsko-czeskiego sporu w kontekście Turowa padły konkretne propozycje, właściwie projekt finalnej umowy, liczymy na finalizację w najbliższym czasie - powiedział w czwartek rzecznik rządu Piotr Müller.

Müller podczas czwartkowej konferencji prasowej był pytany, dlaczego premier Mateusz Morawiecki "nie skorzystał z okazji do bezpośredniej rozmowy" o sprawie kopalni Turów z premierem Czech Andrejem Babiszem podczas rozpoczynającego się w czwartek Szczytu Demograficznego w Budapeszcie. Pierwszego dnia szczytu miał pojawić się również premier Morawiecki, ostatecznie szef polskiego rządu zrezygnował z wyjazdu na Węgry. Polskę reprezentować będzie minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Małag.



Reklama

Müller odpowiedział, że rozmowy dotyczące umowy, która miałaby rozwiązać spór polsko-czeski w kontekście Turowa, prowadzone są przez zespół negocjacyjny, "który ma pełen mandat do tego, by ustalać propozycje w tym zakresie". Podkreślił, że minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka "od

wielu tygodni już regularnie spotyka się ze stroną czeską w tym zakresie".

"Liczymy na to - że ze względu na to, że padły już konkretne propozycje w tej chwili, właściwie projekt finalnej umowy - że to zostanie sfinalizowane w najbliższym czasie. To jest oferta, która została położona na stole i zespoły negocjacyjne mają w najbliższym czasie, w najbliższych dniach (...) rozmawiać o tych konkretach" - powiedział. Dodał, że nie chce podawać terminu rozmów do publicznej wiadomości.

Jak przekazał, chodzi o "środki związane z pomocą regionowi, którego dotyczy wpływ kopalni Turów". "To były środki finansowe (...) na poziomie od 40 do 50 mln euro, zależnie od etapu rozmów i ta oferta jest w tej chwili na stole rządu, dziś również o tej ofercie został poinformowany ambasador Czech w Polsce" - kontynuował Müller.

Rzecznik rządu pytany, czy polski rząd zareagował już w jakiś sposób formalnie na decyzję TSUE o nałożeniu kar na Polskę za niezaprzymanie wydobycia węgla brunatnego w kopalni Turów, odparł, że "nic mu nie wiadomo na ten temat, by jakieś formalne pismo w tej sprawie zostało skierowane". Przyznał jednocześnie, że analizowane są "wszystkie możliwe kroki prawne w tym zakresie". Jak zauważył, "warto zwrócić na to uwagę, że tego typu postanowienie, z którym mamy w tej chwili do czynienia, jest postanowieniem bez precedensu".

Dlatego - według Müllera - "należy do tego podejść nieschematycznie". "W tej chwili są prowadzone działania prawno-analityczne, by sprawdzić wszystkie możliwe warianty działania w tym zakresie" - zaznaczył. Dopytywany o te warianty, odparł, że będzie informował, jak zostaną podjęte decyzje w tym zakresie, "bo to też jest element strategii negocjacyjnej ze stroną czeską".

Na pytanie, czy polski rząd "odkłada" pieniądze na kary, odparł, że "Polska jest w dobrej sytuacji". "Tylko w tym roku - w stosunku do budżetu państwa zaplanowanego w pierwotnej wersji budżetu - mamy 78,5 mld zł więcej niż to było planowane" - zaznaczył.

"Polska dla stabilności energetycznej milionów polskich obywateli, dla bezpieczeństwa energetycznego dziesiątek tysięcy firm w Polsce, dla bezpieczeństwa, jeśli chodzi o zapewnienia ciepła między innymi dla Bogatyni i innych miast, zrobi to, co jest konieczne, jeśli chodzi o zapewnienie tego bezpieczeństwa" - zadeklarował rzecznik rządu. Zauważył również, że "nie możemy sobie pozwolić jako kraj na to, by destabilizować źródła energii w Polsce, dlatego Polska podejmie takie działania, by do takiej sytuacji nie doszło".

Pod koniec lutego Czechy wniosły skargę przeciwko Polsce ws. rozbudowy kopalni węgla brunatnego Turów do TSUE wraz z wnioskiem o zastosowanie środków tymczasowych, czyli o nakaz wstrzymania wydobycia.

W maju TSUE nakazał Polsce wstrzymać wydobycie do czasu merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Gdy Polska nie zastosowała się do decyzji, Czechy wystąpiły o nałożenie na nią kary. Domagały się 5 mln euro kary dziennie.

W poniedziałek TSUE postanowił, że Polska ma płacić Komisji Europejskiej 500 tys. euro dziennie za niewdrożenie środków tymczasowych i niezaprzymanie wydobycia węgla brunatnego w kopalni Turów.(PAP)